



Reperkusje konfliktu Hamas–Izrael wśród państw Globalnego Południa

Jędrzej Czerep, Patryk Kugiel

Ataki Hamasu na Izrael oraz izraelska interwencja zbrojna w Strefie Gazy wywołały zróżnicowane reakcje w państwach Globalnego Południa mimo tradycyjnej sympatii dla Palestyńczyków. W pierwszych dniach kryzysu skala solidarności z Izraelem była nadspodziewanie duża, ale ustępuje obecnie postawom propalestyńskim w odpowiedzi na izraelskie ataki w Strefie Gazy. Eskalacja konfliktu i wsparcie USA i państw europejskich dla Izraela mogą przyczynić się do pogorszenia ich wiarygodności w wielu państwach rozwijających się. Zarzuty stosowania podwójnych standardów w zakresie przestrzegania prawa międzynarodowego mogą doprowadzić do osłabienia globalnych sympatii dla walczącej z rosyjską agresją Ukrainy.

Reakcje Globalnego Południa na wydarzenia w Izraelu i Gazie. Państwa Globalnego Południa – zwłaszcza afrykańskie, bliskowschodnie i azjatyckie – w zdecydowanej większości postrzegają konflikt Palestyńczyków z Izraelem w kategoriach walki z kolonializmem i imperializmem. Atak terrorystów z Hamasu 7 października i popełnione zbrodnie wywołały jednak w wielu z nich szok i odruch solidarności z Izraelem. Przykładowo minister spraw zagranicznych Kenii potępił niesprowokowaną agresję nie tylko jako akt naruszający pokój na Bliskim Wschodzie, ale też „zagrożający światowemu pokojowi i bezpieczeństwu”. Podobnie bardzo wyraźne stanowisko proizraelskie zajęła [Demokratyczna Republika Konga](#) (DRK), oskarżana wcześniej przez Izrael o antysemityzm w związku z próbami wykluczenia z wyborów prezydenckich Moïse Katumbiego, polityka o grecko-żydowskich korzeniach. Deklaracje jednoznacznie popierające Izrael płynęły też np. z Rwandy, a na ulicach wielu afrykańskich miast, np. liberyjskiej Monrowii, pojawiły się spontanicznie izraelskie flagi. W kilka godzin po ataku Hamasu o solidarności z Izraelem i potępieniu ataków terrorystycznych zapewniał Narendra Modi – premier Indii, kraju tradycyjnie popierającego Palestyńczyków.

Z drugiej strony [państwa arabskie](#) i muzułmańskie (Indonezja, Malediwy, Pakistan itp.) oraz znaczna część państw Globalnego Południa zajęły stanowisko krytyczne wobec Izraela, obwiniając go o przyczynienie się do wybuchu konfliktu. Była to okazja do przypomnienia poparcia dla idei rozwiązania problemu zakładającej stworzenie dwóch państw, w tym niepodległej Palestyny, i potępienia izraelskiej okupacji palestyńskich terytoriów. Przykładowo Unia Afrykańska (UA) w komunikacie z 7 października wskazała odmawianie Palestyńczykom „prawa do państwowości” jako „główną przyczynę utrzymujących się stale napięć izraelsko-palestyńskich”. W podobnym tonie wypowiedział się MSZ RPA, oferując jednocześnie swoją mediację.

Krytyka Izraela wzmogła się po rozpoczęciu ostrzału raketowego i ogłoszeniu blokady Strefy Gazy. Przywódcy wielu państw, np. Indonezji czy Kolumbii, stanowczo potępiли ataki, w których giną cywile, oskarżając Izrael o stosowanie odpowiedzialności zbiorowej i [łamanie prawa międzynarodowego](#). Po wybuchu na terenie szpitala Al-Ahli Arab 17 października przewodniczący Komisji UA jednoznacznie przypisał Izraelowi sprawstwo i odpowiedzialność za zbrodnię wojenną, choć wstępne ustalenia uprawdopodobniały możliwość przypadkowej

eksplozji rakiety wystrzelonej przez Palestyński Islamski Dżihad. Oświadczenie to kontrastowało z brakiem podobnego potępienia przez UA niedawnych ataków na szpitale celowo niszczone przez strony konfliktów w Etiopii i Sudanie. Propalestyńskie stanowisko państw rozwijających się potwierdziło głosowanie 27 października w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ za przyjęciem rezolucji wzywającej do „natychmiastowego rozejmu humanitarnego”, którą poparło 120 państw – większość Globalnego Południa.

Ocena stanowiska Zachodu wobec wojny Hamas–Izrael. Konflikt w Strefie Gazy stał się też okazją do wzmocnionej krytyki polityki Zachodu. Jednoznaczne wyrażanie solidarności z Izraelem i poparcie jego prawa do samoobrony przez [USA](#) i [UE](#) było odbierane jako przyznanie mu „wolnej ręki” w niszczeniu Hamasu bez względu na ofiary cywilne. Późniejsze wezwania do przestrzegania prawa międzynarodowego i wysiłki w celu dostarczenia pomocy humanitarnej do Strefy nie zmieniły wrażenia obecnego w wielu społeczeństwach Południa, że palestyńskie ofiary cywilne znaczą mniej niż zabici w Izraelu czy na Ukrainie. Wzajemne zawetowanie projektów rezolucji przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ spowodowało jej paraliż. USA 18 października zawetowały brazylijską rezolucję potępiającą Hamas i wzywającą do ustanowienia „pauzy humanitarnej”, następnie 25 października Rosja i Chiny zawetowały projekt amerykański, a propozycja rosyjska nie uzyskała większości.

Niemożność uzgodnienia wspólnego tekstu osłabia wizerunek Zachodu jako siły stojącej na straży prawa międzynarodowego i porządku opartego na jego zasadach. Szczególnie uderza to w stosunek do UE, która promuje się jako „potęga normatywna”, broniąca praw człowieka i standardów międzynarodowych. Niweczy to wysiłki ostatnich miesięcy, kiedy Zachód próbował przekonać państwa rozwijające się do poparcia Ukrainy w obliczu agresji Rosji, która narusza zasady Karty Narodów Zjednoczonych. Argument obrony porządku opartego na prawie nie był tam jednak skuteczny, m.in. z powodu przypomnienia bezprawnego charakteru amerykańskiej interwencji w Iraku w 2003 r.

Reakcje na ostatnie wydarzenia będą zwiększać przekonanie na Globalnym Południu, że prawo międzynarodowe służy przede wszystkim zachodnim światowym potęgom. Takie zarzuty pojawiły się już np. w związku z działalnością Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), który [w pierwszych latach prowadził wyłącznie śledztwa dotyczące państw Globalnego Południa](#). Dodatkowo brak perspektyw osądzenia przez MTK izraelskich sprawców naruszeń dokonywanych w trakcie operacji Płynny Ołów w Gazie (2008–2009) spowodował odstąpienie przez państwa Afryki od egzekwowania wydanego w marcu 2009 r. nakazu aresztowania sudańskiego prezydenta Omara al-Baszira za zbrodnie w Darfurze.

Wpływ wojny w Gazie na poparcie Globalnego Południa dla Ukrainy. W państwach Globalnego Południa konflikt

izraelsko-palestyński pozostawał w ciągu ostatniego półtora roku ważnym punktem odniesienia [w kontekście Ukrainy](#). Dla Rosji deklaracje zrozumienia racji Palestyńczyków i oferty mediacji służą także do wzmocnienia pozycji w państwach afrykańskich i azjatyckich i utrudnienia Ukrainie zdobywania tam sympatii, o co intensywnie zabiega. W tym celu otworzyła tam szereg nowych ambasad, uruchomiła program „Grain from Ukraine” dla złagodzenia skutków [kryzysu żywnościowego](#), a prezydent Zełenski powołał specjalnego wysłannika na Bliski Wschód i Afrykę (Maksym Subch) i odwiedził m.in. Arabię Saudyjską. Skutkowało to np. [ewolucją postawy RPA](#), która początkowo wyraźnie powieliała stanowisko rosyjskie, by później domagać się poszanowania uznanych międzynarodowo granic i powrotu uprowadzonych dzieci.

Efekty tych działań w dużym stopniu zależą od przyjęcia przez Ukrainę wyważonej postawy w odniesieniu do Palestyny. O ile w pierwszych deklaracjach Wołodymyr Zełenski udzielał Izraelowi jednoznacznego i pełnego poparcia, o tyle przejście konfliktu do stadium, w którym najczęściej poszkodowanych jest wśród palestyńskich cywilów, wymagało korekty przekazu. Próbę oddziaływania w tym duchu stanowiło oświadczenie ukraińskiego MSZ z 17 października (jeszcze przed tragedią w szpitalu Al-Ahli Arab), gdzie położono nacisk na powstrzymanie działań zwiększających liczbę ofiar i potrzebę dążenia do pokoju na zasadzie dwóch państw. Były one wyraźnie skierowane do odbiorcy z Globalnego Południa, podobnie jak wypowiedzi Subcha o wspólnocie losów Ukraińców i cywilnych ofiar w Strefie Gazy.

Perspektywy. Można było oczekiwać, że początkowe deklaracje poparcia dla Izraela będą ustępować nastrojom propalestyńskim, zwłaszcza wśród państw Globalnego Południa. W przypadku przedłużania się wojny i rosnącej liczby ofiar cywilnych w wyniku interwencji lądowej będzie rosła polityczna presja na zakończenie przez Izrael akcji odwetowej. Podkreślanie podwójnych standardów zachodniej polityki grozi jednocześnie dalszą erozją wiarygodności narracji akcentującej poszanowanie prawa międzynarodowego i pogorszeniem wizerunku USA i UE w tej części świata. Na tej sytuacji korzysta [Rosja](#), która zyskuje ważny argument w krytyce Zachodu, a także [Chiny](#). Wzrosnąć może atrakcyjność BRICS jako bloku kontestującego porządek zdominowany przez Zachód. Może to przełożyć się wprost na spadek sympatii i wsparcia dla Ukrainy wśród krajów rozwijających się.

UE powinna dążyć do udowodnienia prawdziwości swojego wizerunku obrońcy prawa międzynarodowego. Utrudnią to podziały wśród jej państw, uwidocznione podczas głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ 27 października (8 członków za rezolucją, 4 przeciw, 15 wstrzymało się). Pomimo problemów z wypracowaniem spójnego stanowiska politycznego UE w porozumieniu z partnerami regionalnymi powinna dążyć do zapobieżenia eskalacji konfliktu na cały region. Powinna też dbać o ciągłość i widoczność wsparcia humanitarnego dla mieszkańców Strefy Gazy.